

SABANILLA

L.dz. 38/44

Wpływ dn. 9. III ..... 1944

L. dz. 252/44.....

Przydział.....

dnia 29 lutego 1944

252

W załączeniu

RAPORT

o nastrojach kolonji polskiej w Paranie i S. Catarina.

Treść:

Uwagi ogólne

Po wybuchu obecnej wojny.

Nastroje kolonji polskiej w Kurytybie.

Nastroje kolonji polskiej pod Kurytyba i w miejscowościach, pozostających pod wpływami tego środowiska.

Nastroje kolonii polskiej w interiorze.

Uwagi końcowe.

Zródło:

Informacje, zebrane przez Lwowskiego.

Pedro

*Wpływ  
L. dz. 317/44*

*A*

NASTROJE KOLONJI POLSKIEJ W PARANIE I S.CATARINIE.

Uwagi ogólne.

Na nastrojach wychodźstwa polskiego w stanach Parana i Santa Catarina niewątpliwie zaważyły fakty, jakich widownią przez szereg lat po odzyskaniu niepodległości Polski była Kurytyba, ten najważniejszy ośrodek życia kulturalnego i politycznego polskiego w całej Brazylii.

Do roku 1918 emigracja polska w Brazylii potrafiła zbudować setki towarzystw polskich, kościołów i szkół, opłacać z własnych funduszy kilkuset nauczycieli za naukę języka polskiego, świadczyć wreszcie na najrozmaitsze cele narodowe polskie. O ideowości przywódców wychodźstwa świadczył fakt, że prowadzili oni pracę społeczną, kulturalną i narodową, bezinteresownie, jedynie z poczucia obowiązku obywatelskiego.

Roztoczenie opieki nad wychodźstwem polskim przez Generalny Konsulat R.P. w Kurytybie przyjęte początkowo z niemałym zapalem. Wkrótce jednak nastąpić miały poważne rozczarowania. "Upaństwowienie" przez polskie czynniki oficjalne pracy-kulturalnej i narodowej wśród emigracji polskiej, ściągnięcie do środowisk emigracyjnych wszelkiego rodzaju p ł a t n y c h instruktorów z kraju, wysoce niefortunny dobór ludzi i t.p. doprowadziły do zabarwienia goryczą stosunku wychodźstwa do kraju i jego reprezentantów. Szereg działaczy społecznych wycofał się z pracy. Ogół ze zgorzeniem obserwował fakty, wyciągając z nich daleko idące wnioski.

Nieobliczalne szkody przyniosło sprawie postępowanie takich ludzi, jak

1. b. Konsul Generalny R.P. Roman Staniewicz, hulaka, uwodziciel panien z polskiego towarzystwa, rozbijacz organizacji polskich na terenie Kurytyby (m.in. Tow. młodzieży gimnazjalnej i studenckiej SARMATA). Doprowadził on do skłócenia kolonji polskiej.-
2. b. wice-konsul R.P. Teodor Cybulski (omówiony w raporcie KW.L.dz. 74/43 z dnia 4/5-1943), defraudant, awanturnik (po pijanemu spowodował w Kurytybie b. ciężki wypadek samochodowy);
3. b. referent oświatowy Eugenjusz Gruda (omówiony w raportach Placówki, obecnie przedstawiciel k o n k u r e n c j i w Rio de Janeiro), który intrygował wśród kolonji polskiej, rozbijał życie organizacyjne, demoralizował uczennice kolegum im. Henryka Sienkiewicza;
4. pułk. Bohusza (bójki po kawiarniach, awantury, naciąganie na pożyczki) por. Łuszczewskiego (gracz, pijak, defraudant), por. Paszkowskiego (wydrwigrosz i oszust), małżeństwa hr. Krasickich (on -niebieski ptak, ona -kurtyzana, doprowadzili do głośnego w swoim czasie skandalu w Kurytybie, Łakińskiego (oszust, naciągnął szereg osób na większe kwoty) i t.p.

Przykłady powyższe są najbardziej typowe.

Wysocę krótkowzroczna polityka ówczesnego Konsulatu Gen. R.P. w Kurytybie w stosunku do wychodźstwa, traktowanie z góry każdego emigranta polskiego, obchodzenie się z nim, jak z parobkiem folwarcznym, zrażała do reszty kolonje polską do oficjalnej reprezentacji Rzeczypospolitej, gdzie nadaremnie szukano oparcia.

Rozgoryczenie powiększał fakt specjalnego forytowania ludzi, niezasługujących na to, lub też zgoła szkodników społecznych. Oburzenie wywołało wśród kolonji przyznanie odznaczeń polskich m.in. Stanisławowi Mazurkiewiczowi (karanemu więzieniem za fałszerstwo pieniędzy), lub innym nieodgrywającym żadnej specjalnej roli osobom (jak nprz. Stefanowi Gontarskiemu czy też niepoważnemu utracjuszowi Januszowi Ficińskiemu).

Oszczędny, ciężko zarabiający na utrzymanie wychodźca polski gorszył się nie tylko hulankami ludzi, działających z ramienia władz polskich, ale również rozrzutna gospodarka przedstawicieli oficjalnych i półoficjalnych instytucji polskich.

Liczne komentarze wywołało m. in. postępowanie przedstawiciela Ligi Morskiej i Kolonjalnej, generała Stefana Strzebińskiego, który organizował wyprawy kolonialne, złożone z całych karawan ludzi, wyposażonych w samochody, broń, namioty i t.p., szastając pieniędzmi społecznymi w sposób conajmniej lekkomyślny. Doradcą tego niefortunnego organizatora wypraw był żyd polski Seweryn Kryński, znany ze swego hochsztaplerstwa.

-Po wybuchu obecnej wojny-

Wybuch wojny w r. 1939 i nieszczęście, jakie spadło na kraj, poruszyły umysły polskie, każąc im zapomnieć o tym, co do niedawna rządzowało się w oczach kurytybskiej kolonji.

Wychodźstwo polskie w Paranie i Santa Catarina od razu stanęło w gotowości do oddania krajowi swych usług.

Na apel Polskiego Czerwonego Krzyża posypały się liczne składki i dary. Na wiadomość (fałszywą zresztą) o przyjeździe do Brazylii sierot i wdów polskich, kolonja polska w Paranie zadeklarowała gotowość zaopiekowania się 500 sierotami i wdowami, wyrażając chęć pokrycia kosztów sprowadzenia ich na miejsce.

Nastąpiły również zgłoszenia ochotników do wojska polskiego.

Nastroje te wkrótce jednak zostały częściowo zmarnowane.

Wpłynęły na to:

- 1) przyjazd do Kurytyby dość zamożnych uchodźców, prowadzących wygodny tryb życia i stroniących od zasiedziałej kolonji polskiej, co zrozumiano jako pogardzanie tą kolonją; w dodatku uchodźcy ci nie przodowali w ofiarności na cele pomocy ofiarom wojny w Polsce-
- 2) przyjazd do Kurytyby uchodźców, którzy, mając dane ku temu, aby odegrać poważną rolę w miejscowym życiu intelektualnym, dzięki swojej lekkomyślności obniżyli w oczach kolonji polskiej swój prestiż osobisty, przez zgrywanie się na ruletce, kłajpowanie i t.p. Do tej grupy uchodźców należeli m.in. pisarz polski Michał Choromański i artysta-malarz Rafał Malczewski, o których wiadano, że korzystają z zasiłku państwowego funduszu kultury narodowej-
- 3) rozpowszechnianie pogłosek (przez osoby ze sfer urzędowych) o niezwykłym rozbudowaniu biur polskich w Rio de Janeiro, gdzie zatrudniono rzekomo wiele osób, sowiecie uposażonych-
- 4) niewmiejętnie prowadzona akcja werbunkowa-
- 5) brak żywego, serdeczniejszego kontaktu z kolonją polską, która czuje się obecnie

na skutek nacjonalizacji brazylijskiej, opuszczona i zdana na łaskę zmiennych humorów władz brazylijskich, kierujących nacjonalizacją.

Pomimo to olbrzymia większość wychodźstwa polskiego w południowych stanach Brazylii jest nastawiona pozytywnie do zagadnienia polskości ~~pozytywnie~~, a jej uczucia do kraju są przesycone prawdziwym i często gorącym uczuciem.

#### Nastroje wśród kolonji polskiej w Kurytybie.

W stolicy Parany -Kurytybie- mieszka około 10 tysięcy Polaków (obywateli polskich i "brazylijczyków" polskiego pochodzenia), w olbrzymiej większości robotników i rzemieślników.

Kolonja ta składa się z trzech grup:

- 1.) Stara emigracja polska, przybyła w końcu ubiegłego wieku i w pierwszym dwudziestolecu obecnego wieku, składa się z robotników (większość), rzemieślników i nielicznej grupki inteligentów.
- 2.) Nowa emigracja, przybyła do Brazylii już po odzyskaniu niepodległości Polski, składa się ona m.in. z dość sporej gąszi inteligentów.
- 3.) Tu urodzeni Polacy, z reguły -wobec obowiązujących ustaw- obywatele brazylijscy. Jest to najliczniejsza grupa kolonji.

Ad 1.) Starą emigrację cechuje naogół niewygasły sentyment do Polski. Dokumentują oni swą polskość nazewnictwem, w stosunku do władz polskich są lojalni, żywią zaufanie zarówno do rządu polskiego w Londynie, jak w szczególności do Prezydenta Raczkiewicza, którego wielu zna osobiście z czasów pobytu Prezydenta w Brazylii. Niestety, są to ludzie starzy, z których wielu wymiera, i którzy -pozbawieni ruchliwości- nie mogą już oddziaływać w duchu narodowym na otoczenie.

Ad 2.) Nowa emigracja (robotnicy, rzemieślnicy i ~~niewysokiej próby inteligencji~~ ~~lub~~ pół-inteligenci) odegrała tu przed wojną smutną rolę zawodowych niejako malkontentów, utyskujących na stosunki w kraju: głód, bezrobocie, podatki, protekcję, biurokrację. Rygorystycznie przeprowadzana "nacjonalizacja brazylijska" doprowadziła wielu członków tej grupy do otrzeźwienia. Wielu jednak uległo depresji, inni zrezygnowali z walki o prawa narodowe, ulegając "nacjonalizacji", która szczególnie wśród młodego pokolenia zrobiła wiele złego. ~~Element~~ Element "pół- czy ówier- inteligencji" spośród tej grupy ulega również (wprawdzie w małej mierze) wpływom propagandy komunistycznej.

Ad 3.) Tu urodzeni Polacy -obywatele brazylijscy - pod wpływem otwartych przed nimi z tytułu tego obywatelstwa możliwości - w dużej mierze odpadają od pnia macierzystego. Najmniej inteligentni i krytyczni ulegają szybko "brazyljanizacji". Ale nawet wśród tej grupy wojna obudziła świadomość narodową polską, szykany zaś i ograniczenia związane z "nacjonalizacją" zrodziły poczucie narodowej solidarności.

Dziś cała kolonja polska z żywą troską śledzi rozwój wypadków wojennych z myślą o wyzwoleniu Ojczyzny. Większość kolonji w Kurytybie stoi pod sztandarem akcji, prowadzonej przez Rząd Polski w Londynie. Nastrojów tych nie jest w stanie osłabić działalność malkontentów, którzy pod wpływem lektury pro-sowieckiej czy wręcz agitacji komunistycznej usiłują podważyć autorytet walczącej o swe prawa i wolność Polski. Grupa tych malkontentów jest nieliczna.

Nastroje kolonji polskiej pod Kurytyba i w miejscowościach  
pozostających pod wpływami tego środowiska.

Ta grupa kolonji polskiej składa się w połowie z rzemieślników i robotników, w połowie zaś z kolonistów. Utrzymuje ona kontakt z Kurytybą, zdana jest na plotki i wersje z drugiej i trzeciej ręki, najbardziej jest chwiejna w nastrojach, często ulega rozterkom, zwątpieniu.

Ludzie z tej grupy pytają, po co dawać pieniądze na Czerwony Krzyż, gdy w Kurytybie (skutki plotek i wersji) uchodzący wyrzucają pieniądze i bawią się. Po co dawać ochotnika do armji polskiej, gdy ludzie, żyjący na rachunek Polski, nie kwapią się nadstawić za nią własnego karku?

Plotki zatruwają więc niejednokrotnie zdrowy organizm narodowy tej grupy, która zresztą z niecierpliwością wyczekuje dnia wyzwolenia Ojczyzny, zmian, jakie w związku z tym nastąpić muszą i jakie umożliwią jej pośpieszenie wówczas krajowi z pomocą.

Te nastroje są znane czynnikom brazylijskim, które ze swej strony obawiają się, iż po odzyskaniu niepodległości przez Polskę nastąpi silna reemigracja Polaków i zbiorowy odpływ tego cenionego robotnika, rzemieślnika, a przede wszystkim rolnika polskiego do Ojczyzny.

Nastroje kolonji polskiej w interiorze.

Najlichniesza grupa emigrantów polskich (około 90%) rozsiana jest na głębokiej prowincji w tak zwanym interiorze. Oddalona od centrów miejskich, plotek i wersji, wykazuje nieskażony patriotyzm polski. O przywiązaniu do Ojczyzny świadczy fakt, że pomimo nacjonalizacji brazylijskiej, braku prasy i szkół polskich grupa ta zachowała pełną świadomość narodową. Polacy z interioru z własnej inicjatywy łożą składki na Polski Czerwony Krzyż i inne cele polskie, uważając te świadczenia za obowiązek obywatelski. Ostatnio nprz. kolonista Władysław Koro z zapadłej miejscowości Areias przysłał 50 milrejsow na Polski Czerwony Krzyż, pisząc, iż postanowił też troszkę dołożyć, aby tę biedną Polskę z tej nęki wyratować. "Proszę Boga, ażeby w tym roku została nasza kochana Ojczyzna Polska - wolna i niepodległa, co daj Boże".

Tego rodzaju fakty nie są odosobnione.

Jeśli interior nie daje ochotnika do wojska polskiego, to dlatego, że młodemu pokoleniu polskiemu trudno jest pokonać trudności, związane z obywatelstwem brazylijskim. Ponadto ludzie to źle odżywiani, ulegający destrukcyjnemu działaniu klimatu, często nie nadają się do służby wojskowej ze względu na stan swoich sił i zdrowia. Ponadto wielu z nich stanowi jedyną podporę gospodarstw. Rehabilitują się za to żywym i szczerym uczuciem dla Ojczyzny.

Tym cenniejszym jest patriotyzm tej grupy polaków, wobec faktu, że i w najodleglejszych zakątkach interioru narażeni są oni na działanie uwijających się wszędzie agitatorów komunistycznych. Propaganda komunistyczna znajduje jednak posłuch wśród bardzo nielicznych jednostek.

~~Uwagi końcowe~~

Reasumując, stwierdzić trzeba, że w stanach Parana i Santa Catarina, gdzie kolonja polska stanowi spójny blok, nastawienie wychodźców do sprawy polskiej jest poz-ytywne.

Nieliczne jednostki, ulegające propagandzie komunistycznej, nie są w stanie zmienić tego nastawienia i pełnej solidarności, jaką wykazuje z Rzadem R.P; wychodźstwo polskie.

( Inf. Lwowski)